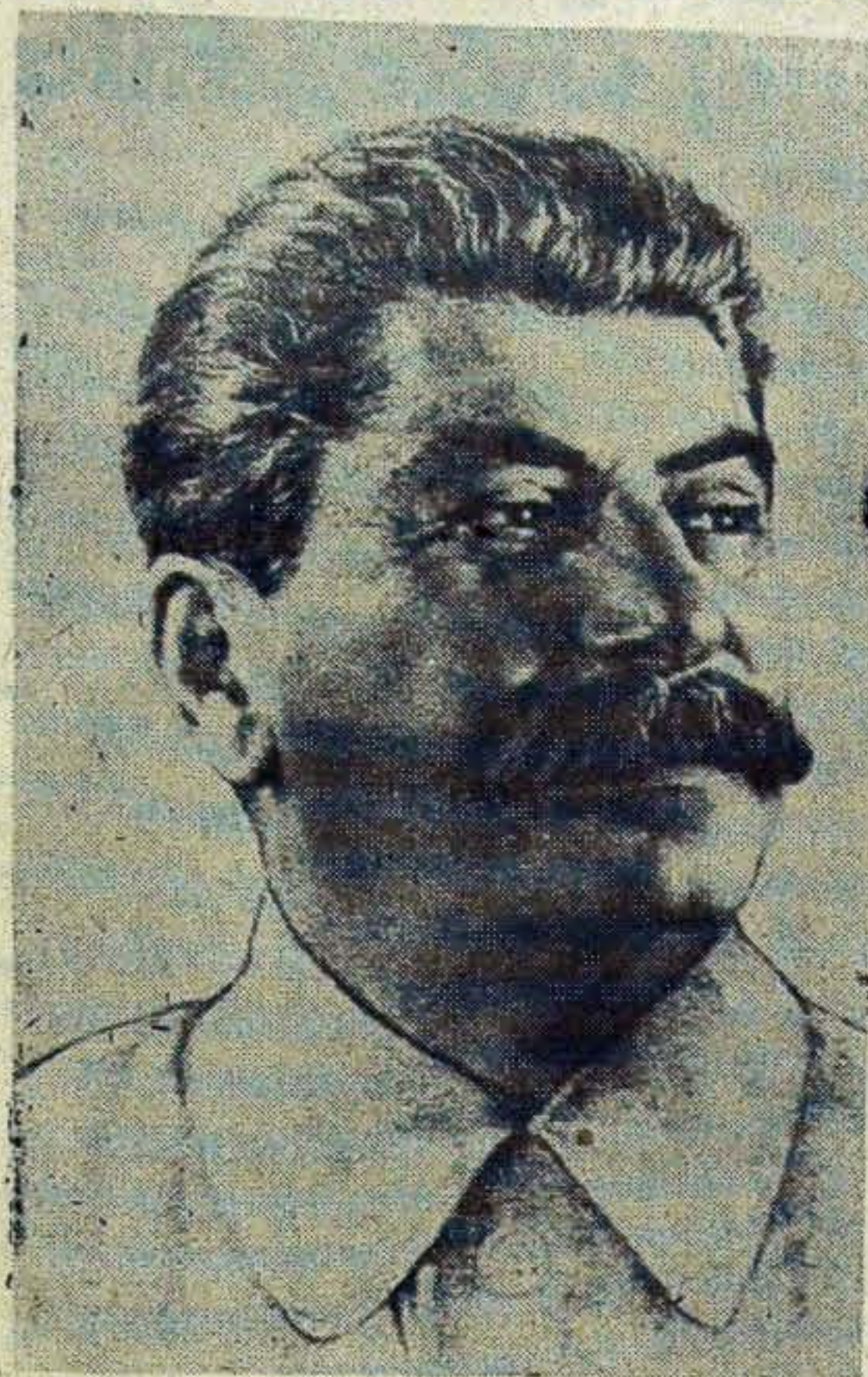


Niech żyje JÓZEF STALIN Wielki Choraży obozu pokoju i postępu!



Depesze w dniu urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

Depesza Przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta RP Bolesława Bieruta do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina.

Do

Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR
Towarzysza J. W. Stalina

Moskwa

W dniu Waszych urodzin przesyłam Wam najgorętsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i w imieniu własnym.

Wasze życie i walka są dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dla polskiej klasy robotniczej, dla narodu polskiego uosobieniem zwycięskiej, twórczej siły marksizmu-leninizmu, bolszewickiej nieugiętości, odwagi i szlachetności.

Naród polski widzi w Waszej osobie wodza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, budowniczego nowego społeczeństwa komunistycznego, wyzwoliciela Polski spod jarzma hitlerowskiego.

Naród polski widzi w Waszej osobie przyjaciela Polski Lu dewej i twórcę wzmacniającą się włącz, niezachwianą przy jaźń polsko-radzieckiej.

Dla wszystkich uczelnych ludzi jesteście sztandarem walki o pokój i demokrację, rękoma zwycięstwa milijonów wolności narodów w tej świętej walce.

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia i życia dla dobra całej ludzkości.

Bolesław Bierut

Depesza premiera Józefa Cyrankiewicza do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina.

Do

Towarzysza J. W. Stalina
Przewodniczącego Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik
Radzieckich

Moskwa — Kreml

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, najserdeczniejsze i najlepsze życzenia w dniu Waszych urodzin.

Z imieniem Waszym i z Waszą pomocą związana jest praca narodu polskiego nad umacnianiem swojej niepodległości i nad rozkwitem kraju wolnego od pięty kapitalistycznych.

Pod Waszym przewodnictwem umacnia się obóz walki o pokój przeciw agresywnym planom imperialistycznym, za grażającymi także naszą Ojczyznę.

Z Waszym imieniem związane są wszystkie najlepsze nadzieje ludzkości na zwycięstwo obozu pokoju i postępu i na lepsze jutro.

Pozwólcie więc do życzeń, które płyną ku Wam z strony narodów Związku Radzieckiego i wszystkich narodów i ludzi milijonów pokój dołączyć życzenia polskiego społeczeństwa i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes Rady Ministrów
Józef Cyrankiewicz

25 lat Elektrowni Wołchowskiej

MOSKWA (PAP). Dnia 19 bm. minęła 25 rocznica uruchomienia pierwszej elektrowni wodnej w ZSRR — Elektrowni Wołchowskiej im. Lenina. Elektrownia ta zbudowana została w myśl historycznego, leninowskiego planu elektryfikacji Rosji, u podstaw którego znalazła się idea o wykorzystaniu potężnych zasobów energetycznych kraju.

Budowa Wołchowskiej Elektrowni wodnej prowadzona była w niezwykle ciężkich warunkach. Pomysłowe zakończenie tej budowy stało się poważnym bodźcem dla rozwoju przemysłu energetycznego i elektrotechnicznego, stanowiło wielkie zwycięstwo narodu radzieckiego, zwycięstwo polityki partii bolszewickiej, polityki elektryfikacji kraju.

Proletariusze mszysth krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 96 A

Białystok, piątek 21 grudnia 1951 r.

Cena 15 groszy

72 rocznicę urodzin towarzysza Stalina masy pracujące Polski czczą zw. ekszeniem produkcji

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 72 rocznicy urodzin Józefa Stalina w wielu zakładach pracy zaciągnięto „Warty Stalinowskie”.

Zobowiązania produkcyjne, podjęte na specjalnych zebraniach oraz w ramach wart, zmierzają do wykonania i przekroczenia rocznych planów.

W zakładach pracy i szkołach odbywają się akademie i wieczornice, na których masy pracujące i młodzież wyrażają swe gorące przywiązanie do Chorażego Obozu Pokoju.

Pracownicy biura studiów i projektów typowych budownictwa przemysłowego z okazji 72-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina na apel pracowni prof. Leona Tombaka — zaciągnęli „Warty Stalinowskie”.

Na odcinku produkcji zaszczędzą około 10.000 godz.

**„WARTY STALINOWSKIE” — TO ROBOTNICZE POZDROWIENIE
DLA TOWARZYSZA STALINA**

We wszystkich oddziałach produkcyjnych huty „Ball-don” odbyły się zebrania, na których hutnicy postanowili zaciągnąć „Warty Stalinowskie”. W wydziale stalowni robotnik Stanisław Marciniak oświadczył na zebraniu: „Józef Stalin jest budowniczym epoki wyzwolenia mas pracujących. Aby godnie uczcić rocznicę jego urodzin zaciągam jako pierwszy „Wartę Stalinowską”, by wzmocnić i wyda-

rob., co przyniesie milionowe oszczędności inwestycyjne.

Na odcinku prac naukowych zostanie znacznie przyspieszone wydawnictwo pomocy dla projektantów i kierowników budowy, co wydatnie podniesie poziom naszej sprawności technicznej w budownictwie socjalistycznym w naszym kraju.

nlejszą pracą dać wyraz przywiązania do Chorażego Obozu Pokoju”. Za przykładem Marciniaka załogi obsługujące poszczególne piece martenowskie zobowiązały się skrócić dotychczasowy czas wytopów stali z 50 do 30 minut. Zmianę brygadzystów zespołów walcowniczych Aleksandra Czeplura i Alfreda Grygera postanowili podnieść wydajność pracy o 25 proc. Szlifierki z walcowni Pelagia Przybyła i Berta Chromik, zacią-

gając „Warty Stalinowskie” zapowiedziały zwiększenie wydajności pracy o 10 proc.

86 WAGONÓW PONAD PLAN

Żałoga wrocławskiej fabryki wagonów „Pafawag” postanowiła zmobilizować swe wysiłki w ostatnich tygodniach br. i wyprodukować dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Józefa Stalina — Chorażego obozu pokoju — 86 wagonów więcej niż przewiduje plan produkcyjny na grudzień br.

Na masowych zebraniach wydziałowych — dziesiątkami padły zobowiązania produkcyjne zwiększenia wydajności pracy, przyspieszenia

DODATKOWA PRODUKCJA WARTOŚCI PONAD 102 TYS. ZŁ

Żałoga Wrocławskich Zakładów Włókien Sztucznych zobowiązała się wyprodukować w grudniu br. o kilka tysięcy kg. sztucznego jedwabiu więcej niż przewiduje to plan produkcji. Robotnicy i robotnice tych zakładów zaciągnęli w ostatnich dniach „Warty Stalinowskie”. M.in. ZMP-owska brygada Janiny Dybowskiej z wydziału motalni podwyższyła swą wydajność pracy z 120 proc. do 135

procesów produkcyjnych, zwiększenia oszczędności itp.

M.in. członkowie ZMP-owskiej brygady spawaczy „Pokój” postanowili dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza służyć postępowi i pokojowi wykonując w grudniu o 20 pudeł wagonów osobowych więcej niż zaplanowano, brygada ślusarzy im. L. Waryńskiego zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy z 210 proc. do 240 proc. normy. Wielokrotnie przodownik pracy, spawacz Stefan Fiszer i produkujący robotnik Czesław Włochacz postanowili zwiększyć wydajność pracy o 20 proc., tj. osiągnąć przeciętnie co dzień po 280 proc. normy.

Ogółem wartość dodatkowej produkcji, jaką da dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, załoga Wrocławskich Zakładów Włókien Sztucznych przewyższa sumę 102 tys. zł.

Powiat elcki zwolniony z miarek i odsypów

Chłopi demaskują kul i ków

i zmuszają ich do wykonania zobowiązań

W dniu 20 bm. chłopi powiatu elckiego zameldowali o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu dostawy zboża. Na wniosek Prezydium PRN w Elku Pełnomocnik Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji, zgodnie z dekretem o planowym skupie zboża, zwolnił z dniem dzisiejszym powiat elcki z miarek i odsypów młynskich.

Chłopi pracujący Białostockim z wielką radością i uznaniem powitali wiadomość o zwolnieniu powiatu elckiego z miarek i odsypów. Za przykładem tych powiatów, przyspieszyli dostawę zboża chłopi powiatu suwalskiego. Na dzień 20 bm. plan w tym powiecie został wykonany w 90 proc.

Meldunki napływające z poszczególnych powiatów wskazują na poważny wzrost dostaw zbożowych w pow. kolneńskim i łomżyńskim. W

dnia 19 bm. chłopi powiatu kolneńskiego dostarczyli ponad 111 ton zboża. Produkcja w dostawie chłopi z gm. Czerwone i Lachowo. W pow. łomżyńskim największą w tym dniu dostarczyli chłopi z gm. Rudka (24 tony).

W dalszym ciągu w gromadach, które nie wykonały jeszcze w 100 proc. swoich zobowiązań trwa nieugięta walka o przyspieszenie realizacji zobowiązań. W wielu gromadach na zebraniach gromadzkich mało i średnio rolni chłopi demaskują kul i ków.

Na zebraniu gromadzkim we wsi Górne, gm. Hajnówka w pow. białskim zmuszono do wykonania rocznego planu bogacza wiejskiego Michała Sawczuka. Na zebraniu tym młody rolnik chłop Mikołaj Gerasimuk powiedział: „Przez was kulacy i wasz opór nie możemy korzystać z ulg jakie nam państwo daje. Gdybyśmy wszyscy wykonali plan, dawno by libysmy zwolnieni od miarek i odsypów”.

Za kilkanaście dni mamy koniec grudnia. Produkcja chłopi i aktywiści wiejscy winni dołożyć starań, aby wszystkie zobowiązania w gromadach i gminach zostały wykonane w terminie. A! Jeden chłop nie może być leniwy i od tego obowiązuje.

Wzorując się na metodach radzieckich POM-y przyspieszają remonty traktorów

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy, Państwowe Ośrodki Maszynowe w województwach: opolskim, rzeszowskim, krakowskim, łódzkim i zielonogórskim wykonywały przedterminowo roczne plany eksplatacyjne. Ostatnio o przedterminowym wykonaniu swoich rocznych zadań zameldowały ekspozytury wojewódzkie POM w Bydgoszczy i Wrocławiu. POM-y woj. bydgoskiego wykonywały prace zaplanowane na rok bieżący do 12 bm. a POM-y

na Dolnym Śląsku do 17 bm. Obecnie w miarę kończącej się zimy w województwie POM-y w Świebodzinie i Rzeszowie w woj. zielonogórskim. Równoległa praca POM-ów wspólnie z załogami opracowały harmonogramy prac remontowych, utworzyły grupy remontowe i przyspieszyły im do wykonania ściśle określone prace. Pomędzy obu tymi POM-ami została podpisana specjalna umowa o współzawodactwie pracy.

Ostatnio radziecka organizacja remontów wprowadziła POM-y w Świebodzinie i Rzeszowie w woj. zielonogórskim. Równoległa praca POM-ów wspólnie z załogami opracowały harmonogramy prac remontowych, utworzyły grupy remontowe i przyspieszyły im do wykonania ściśle określone prace. Pomędzy obu tymi POM-ami została podpisana specjalna umowa o współzawodactwie pracy.

Możliwe i konieczne jest pokojowe uregulowanie sprawy redukcji zbrojeń i kontroli jej wykonania

Fragmenty przemówienia min. A. Wyszyńskiego w komisji politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). Dnia 18 bm. na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego zabrał ponownie głos szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, precyzując raz jeszcze propozycję radziecką w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, i w sprawie ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz poddając druz-

Projekt rezolucji „trzech”

nadal pozostaje wciąż deklaracją

Wbrew próbom przedstawicieli pewnych delegacji, którzy usiłowali dowiedzieć, jakoby do pierwotnego projektu rezolucji „trzech” wprowadzono jakieś istotne poprawki, uważne rozpatrzenie zrewidowanego projektu rezolucji nie ujawnia w nim jakichkolwiek zmian lub więcej poważnych zmian. Do projektu tego wprowadzono wprawdzie kilka drugorzędnych poprawek, ale w istocie jest ten sam, zrewidowany projekt nie różni się od poprzedniego. Projekt ten, podobnie jak i projekt pierwotny, jest próbą zastąpienia sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej oraz ustanowienia kontroli międzynarodowej, propozycją dotyczącą zbierania informacji o zbrojeniach i siłach zbrojnych — i w istocie rzeczy niczym więcej. Projekt ten nadal zmierza do stopniowania redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Jakkolwiek dyskusja nad sprawą zakazu broni atomowej, ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych toczy się w Organizacji Narodów Zjednoczonych już drugi miesiąc, a Stany Zjednoczone, Anglia i Francja wyrażają gotowość podjęcia nieodwrotnych kroków w tej dziedzinie — państwa te ograniczają się wyłącznie do deklaracji, którym towarzyszy przy tym poważny opór wobec każdej próby nadania jakiegokolwiek konkretnego formy tym deklaracjom. A jednocześnie w krajach tych pod kierownictwem ich rządów rozwija się równolegle nakładem olbrzymiej energii działalność, zmierzająca do maksymalnego zwiększenia zbrojeń i sił zbrojnych, do produkowania i doskonalenia

gocącej krytyce stanowisko mocarstw zachodnich w tej kwestii.

W ciągu ostatnich kilku dni — oświadczył minister Wyszyński — uwaga komisji politycznej koncentrowała się na tzw. zrewidowanym projekcie rezolucji „trzech” oraz na zgłoszonych do niego poprawkach radzieckich.

wciąż nowych typów takiej broni agresji i masowej zagłady ludzi, jak broń atomowa.

Ostatnie sprawozdanie ministra obrony USA za pierwsze półrocze 1951 r. domaga się dalszego rozszerzenia amerykańskiego programu zbrojeń i wzywa naród amerykański do dalszych ofiar w imię pomyślnego wykonania tego programu. Minister obrony USA, Lovett, dosłownie zachłystuje się z zachwytu z powodu wzrostu zbrojeń w USA, operującego się na amerykańskim budżecie woj-skowym, sięgającym 60 miliardów dolarów.

W związku z tym jasne staje się, dlaczego rząd USA i postępująco podążające za nim rządy Anglii i Francji nie zgadzają się w istocie rzeczy na podjęcie kroków, zmierzających do zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Przyjęcie takich propozycji i wdrożenie ich na drodze rzeczywistej ich realizacji w żaden sposób nie wiąże się z całym kierunkiem obecnej polityki zagranicznej USA, zmierzającej wytrwale do skomplikowania stosunków międzynarodowych, do przygotowania nowej wojny światowej.

Jednakże mocarstwa te nie mogą odrzucić po prostu propozycji radzieckich i radzieckich poprawek. Muszą one nadać swemu stanowisku w tej sprawie pozory przyzwolenia. Muszą one zamaskować swe stanowisko frazeologią, za którą można by ukryć istotny sens rzeczy.

Mimo pewnych zmian w redakcji, treść projektu rezolucji Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w jego zmienionej postaci pozostaje zupełnie taka sama, jak była poprzednio.

Sprawa redukcji zbrojeń

jest kwestią zasadniczej wagi

Doniosłym zagadnieniem jest sprawa zmniejszenia przez stałych członków Rady Bezpieczeństwa, tj. przez Stany Zjednoczone, Anglię, Francję, Chiny i Związek Radziecki o 1/3 — zbrojeń i sił zbrojnych, jakimi będą rozporządzały w chwili powzięcia tej uchwały, przy czym redukcja ta nastąpiłaby w prze-ciągu roku od momentu powzięcia uchwały.

Związek Radziecki w swych poprawkach wysuwa propozycję, żeby Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uznało za konieczne, by rządy państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak również państw nie należących do ONZ, przedstawiły międzynarodowemu organowi kontroli na-tychmias — a w każdym razie nie później niż w miesiąc po powzięciu przez Zgromadzenie Ogólne uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń i sił zbrojnych — pełne dane, dotyczące swych sił zbrojnych i wszystkich rodzajów broni, włączając w to broń atomową — według stanu istniejącego w chwili powzięcia wspomnianej uchwały.

Jasne jest, że za zbrojenia, za wysiłki zbrojne prowadzone obecnie w niektórych krajach Europy zachodniej, odpowiedzialność ponosić muszą właśnie Stany Zjednoczone, dając przykład wysiłku zbrojeń w swym własnym kraju. Aby przekonać się o tym, wystarczy zapoznać się z tym, co dzieje się na sesji Rady bloku atlantyckiego w Rzymie i co w ogóle dzieje się

obecnie w obozie bloku atlantyckiego.

Mamy prawo stwierdzić, że odpowiedzialność za napięcie, jakie wytworzyło się na świecie ponoszą właśnie agresywne koła USA, Anglii i Francji, które stoją na czele agresywnego bloku atlantyckiego.

Każdy dzień demaskuje coraz bardziej niedorzeczne bajeczki o jakimś rzekomym zagrożeniu ze strony Związku Radzieckiego. Należy raz na zawsze zrozumieć, że Związek Radziecki nigdy nikomu nie zagrażał i nie zagraża. Potwierdza to przeszło 30-letnia historia państwa radzieckiego, które konsekwentnie kro-czy drogą umiarkowania pokoju, współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów. Z drugiej strony każdy dzień przynosi wciąż nowe fakty, świadczące o zagrożeniu pokoju i bezpieczeństwa narodów przez agresywny blok atlantycki. Oto czym wytłumaczyć należy szczególny charakter projektów różnych rezolucji, które kierownicy bloku atlantyckiego wnoszą na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego.

Z jednej strony ze strony Związku Radzieckiego, mamy więc propozycję, aby ogłosić bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej; aby opracować w jak najkrótszym terminie konwencję, która przewidywałaby środki zapewniające wykonanie tego zakazu.

Z drugiej strony, ze strony USA, Anglii i Francji, nie mamy ani ogłoszenia zakazu

broni atomowej, ani postanowienia o wprowadzeniu kontroli międzynarodowej. Mamy za to niemało mglistych frazesów, których sens spróbowaliśmy do tego, aby polecić komisji do spraw energii atomowej i zbrojeń typu klasycznego opracowanie wniosków, które zostaną włączone do projektu układu o redukcji wszystkich sił zbrojnych i o ustanowieniu skutecznej kontroli w celu...zapewnienia przestrzegania zakazu broni atomowej. Ale gdzie jest ten zakaz, którego przestrzeganie zamierzacie zapewnić swą kontrolą. Pozwólcie, że was poprosimy, byście jasno i ściśle powiedzieli: zakazać broni atomowej!

Delegacja Związku Radzieckiego proponowała, aby do projektu rezolucji „trzech” włączono nowy punkt w sprawie utworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontroli. Podkreślaliśmy, że każdy szczyty plan istotnej redukcji wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń winien przewidywać utworzenie takiego organu.

Pragnąc usunąć wszelkie niejasne punkty w kwestii utworzenia międzynarodowego organu kontroli, delega-

ja radziecka zaproponowała, aby przyszła konwencja przewidywała przekazanie temu organowi międzynarodowemu kontroli nad zakazem broni atomowej, aby przewidywała jego skład, prawa i obowiązki, aby poleciła mu niezwłocznie po zawarciu konwencji — dokonanie inspekcji t.j. sprawdzenie wszystkich przedsiębiorstw produkujących i magazynujących broń atomową w celu ustalenia, czy konwencja w sprawie zakazu broni atomowej jest przestrzegana, czy też nie.

Autorzy projektu rezolucji „trzech” przemilczają naszą propozycję — w sprawie włączenia przeprowadzenia kontroli zakładów produkujących i magazynujących broń atomową. A przecież propozycja ta ma doniosłe znaczenie.

Rządy USA, Anglii i Francji, odrzucając propozycję w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej, a ściślej mówiąc w sprawie ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwzględnego zakazu broni atomowej, nie chcą zobowiązać się wyraźnie do utworzenia międzynarodowego organu kontroli i maskują swe stanowisko w tej sprawie zagmatwanymi i mglistymi frazesami.

Dyplomatyczna elastyczność USA to obrona osławionego „planu Barucha”

P Jessup zarzucał Związkowi Radzieckiemu, że w przeciągu 5 lat nie przejawiał elastyczności, oponując przeciwko „planowi Barucha”, lecz jaką elastyczność przejawiały Stany Zjednoczone, nalegając w ciągu 5 lat, by „plan Barucha” został przyjęty, głosząc, że jest to plan najlepszy, że lepszego nie ma.

I bronią one w dalszym ciągu uporczywie „planu Barucha”, mimo całkowicie uza-sadnionej i poważnej krytyki, jaką ten plan wywołuje zupełnie słuszenie z różnych stron. Rozpatrzmy, dlaczego nie chcemy waszego planu. Nie chcemy go dlatego, że przekształca on t.zw. między narodowy organ kontroli w amerykański super-trust, pod- porządkowuje mu i oddaje w jego ręce całą gospodarkę kraju, której losy będą bez żadnej kontroli rozstrzygane przez ten międzynarodowy or-

gan kontroli, który nawet według zwolenników tego planu nie może nie być organem wcielającym w życie politykę Stanów Zjednoczonych. Plan ten zagraża suwerenności państw narodów i państw.

Dlatego też na ten plan nie mogą się zgodzić ci, którym droga jest suwerenność kraju i narodu.

Jeśli rzeczywiście utworzenie i uruchomienie mechanizmu kontroli międzynarodowej nad zakazem broni atomowej będzie, jak przypuszczają m.in. przedstawiciele Stanów Zjednoczonych — procesem długotrwałym, to tym bardziej trzeba przyznać, że nie można uzależniać zakazu broni atomowej od zakończenia procesu organizowania kontroli.

Jest to dodatkowy argument na korzyść naszego stanowiska. Na korzyść stanowiska nie tylko Związku Radzieckiego, lecz także niektórych innych delegacji.

Delegacja Związku Radzieckiego, broniąc swej propozycji w sprawie ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwzględnego zakazu broni atomowej uważa także za konieczne podjęcie wszelkich niezbędnych kroków, żeby termin ustanowienia kontroli międzynarodowej był jak najkrótszy. Ustaliśmy nawet ten termin, a mianowicie 1 lutego 1952 r. dla przygotowania odpowiedniej konwencji. Mówi się tu, że to termin nierealny. Czy jesteście panowie naprawdę zaniepokojeni tym, że termin jest

nierealny? Pomówimy więc a terminie. Jeśli przyjmiecie naszą propozycję, chociażby w zasadzie. Przyjmiecie naszą propozycję, a wówczas dojdziemy do porozumienia co do terminu.

Przypuśćmy, że Zgromadzenie Ogólne ogłasza zakaz broni atomowej. Wy jednak mówicie: „nie ręczymy za siebie, ponieważ nie ma nad nami kontroli i nie wiemy, czy zdamy egzamin”.

My natomiast ręczymy za siebie i wiemy, że mimo braku kontroli zdamy egzamin

Propozycje delegacji polskiej stanowią realną podstawę do porozumienia międzynarodowego

Istnieje poprawka, w postaci projektu rezolucji delegacji polskiej. Projekt rezolucji polskiej wnosi o przekazanie komisji do spraw energii atomowej i zbrojeń typu klasycznego projektu rezolucji „trzech” oraz poprawek, zgłoszonych do tego projektu przez delegację Związku Radzieckiego.

Delegacja Związku Radzieckiego uważa propozycję tę za doniosłą i celową. Doświadczanie pracy podkomisji wykazało, że gruntowne i cierpliwe studowanie zagadnienia, zwłaszcza tak wyjątkowej wagi jak rozpatrywane obecnie przez naszą komisję daje pozytywne wyniki.

Nie można wszak negować, że po raz pierwszy w ciągu tego czasu — co prawda w zagadnieniach drugorzędnych — udało się osiągnąć porozumienie i co jest znacznie ważniejsze, pomimo ostrych zasadniczych sprzeczności dzielących nas i was — USA, Anglię i Francję. Obie strony wykazały należyty takt, cierpliwość i wnikliwość przy rozpatrywaniu różnych zagadnień, których nie można, rzecz jasna, pominąć tam, gdzie rozstrzygane są sprawy pierwszorzędnej wagi politycznej.

Oto dlaczego delegacja Związku Radzieckiego uważa, że doświadczenie pracy podkomisji wykazało, iż staranne i cierpliwe studowanie zagadnień zwłaszcza tak wyjątkowej wagi, jak powo-dzieliśmy, daje pozytywne wyniki.

Przewodniczący podkomisji pan Nervo stwierdza, że w podkomisji, mimo rozbieżności jakie istnieją w propozycjach Związku Radzieckiego i trzech mocarstw w szeregu zagadnień pierwszorzędnych znaczenia — a rozbieżności te są, niestety, poważne, osiągnięto pewne porozumienie co do szeregu aspektów obu programów. Pan Nervo stwierdza również, że rozpatrzenie tych zagadnień w podkomisji ułatwiło, rozszerzenie zakresu porozumienia w pewnych sprawach, chociażby drugorzędnych.

Daje to „pełną” podstawę do poparcia propozycji delegacji polskiej, zakładającej możliwość „dalszych” owocnych wysiłków na drodze szukania wspólnego, uzgodnionego rozstrzygnięcia problemu bezwarunkowego zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz utworzenia międzynarodowego organu kontroli, którego wykonywanie powziętych w tej kwestii uchwał.

Delegacja radziecka zawsze dążyła do osiągnięcia uzgodnionych decyzji. Dąży ona do tego również obecnie, przekonana, że takie uzgodnione decyzje mogą być osiągnięte w komisji „dwunastu” pod warunkiem istnienia dobrej woli, wzajemnego poważania oraz prawdziwego dążenia do utrwalenia wspól-pracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Dlatego też w całej pełni popieramy propozycję, zgłoszoną przez delegację polską.

Z polecenia delegatury „rządu” londyńskiego mordowano i przygotowywano obozy koncentracyjne dla lewicowych działaczy niepodległościowych

W dalszym ciągu procesu kierownictwa „Eksportury Urzędu Sledczego” złożyli zeznania świadkowie, którzy w wypowiedziach swych zobrazowali całą okropność zbrodni i zaprzeczania zbrodni ze „Startu”.

Świadek Antoni Szperlich. Zeznaje on, że przed wojną był jednym z redaktorów dziennika „ABC — Nowiny Codzienne” i należał do „Organizacji Polskiej” i do ONR.

„OP” to znaczy Organizacja Polska — mówi świadek — była to organizacja o charakterze mafijnym — ze względu na swoje stopnie w tajemniczenia, na tajemniczość kierownictwa i całą swoją działalność. Świadek wyjaśnia, że organizacja ta miała 3 stopnie w tajemniczenia. Świadek był członkiem grupy najwyższego stopnia w tajemniczenia.

Prosta droga z ONR do NSZ

Świadek zeznaje następnie, że w okresie okupacji był szefem komórki wywiadu NSZ, rozpracowyującego organizację lewicową. Wyjaśnia on przy tym, że OP, która była trzonem kierownictwa ONR, — w okresie okupacji stała się trzonem kierownictwa NSZ. „Komórka moja — mówi świadek — była bezpo-

średnio przydzielona do szefa wywiadu NSZ — Gostomskiego Witolda, pseudonim „Hubert”.

„Organizacja Polska” — mówi dalej świadek — dążyła do objęcia władzy w Polsce. Jedyną faktyczną siłą, z którą musiała się liczyć w dążeniu do objęcia władzy, była lewica — Polska Partia Robotnicza i jej organizacje wojskowe: Gwardia Ludowa i Armia Ludowa. Ze względu na to głównym zadaniem, głównym celem całego wywiadu NSZ była intensywna walka z organizacjami lewicowymi.

Prok.: Czy komórka, na której czele stał świadek współpracowała z innymi organizacjami na odcinku walki z lewicą?

Świadek: Współpracowała z centralnym wywiadem delegatury w osobach szefów tego wywiadu. W początkowym okresie — z Tadeuszem Myślińskim, jego zastępcą Eugeniuszem Gittermanem oraz ich bezpośrednim przełożonym Mikłaszewskim z departamentu spraw wewnętrznych delegatury. Utrzymywałem też kontakt z przedstawicieli

cieli wywiadu AK, pseudonim „Julian”. Poza tym utrzymywałem kontakt z tzw. „Antykami”, tzn. agencją antykomunistyczną w osobie Henryka Glasa.

Prok.: W jaki sposób były wykorzystywane materiały z odcinka antylewicowego?

Świadek: Materiały te były wykorzystywane w ten sposób, że przeprowadzano likwidację działaczy lewicowych we własnym zakresie przez grupy likwidacyjne NSZ lub przekazywano te materiały do gestapo bądź też przeprowadzano te likwidacje wspólnie, tzn. przez NSZ wspólnie z gestapo.

Prok.: Jak to wspólnie z gestapo?

Świadek: Wiem od Huberta o wypadkach, w których obok naszych grup likwidacyjnych w akcji skierowanej przeciwko działaczom lewicowym, względnie nawet sympatykom, brali udział również gestapowcy.

Prok.: To znaczy, że porozumienie było całkowite?

Świadek: Porozumienie było całkowite.

W PRB pełniłem funkcję komendanta obozów odosobnienia — stwierdza z całym cynizmem świadek.

Prok.: Do czego miały służyć te obozy?

Świadek: Obozy miały być przeznaczone do umieszczania w nich przede wszystkim komunistów. Były przygotowywane na moment wyzwolenia i po wyzwoleniu.

Instrukcja „K” omawia dywersję w ruchu lewicowym

Po przesłuchaniu świadków sąd na wniosek prokuratora odezwał się znajdujący się w aktach sprawy tzw. Instrukcja K, której dotyczyły zeznania części świadków.

Jeden z punktów Instrukcji zaleca m. in. wskazywać ludzi do organizacji lewicowych, gdzie tylko istnieją szanse powodzenia.

Szpiciel, któremu udało się wejść do organizacji lewicowej winien w myśl Instrukcji zachować ścisłą dyskrecję na łączność ze swym zwierzchnikiem i pozornie iść na robotę dla K, aby dobrać jak najwięcej w hierarchii partyjnej.

Instrukcja zaleca również szerokie stosowanie prowokacji w stosunku do działaczy lewicowych, z jednym zastrzeżeniem, że prowokacja nie może uprawiać żadne ani nie uprzednio z innych pracowników politycznych.

Stefan Zawadzki

Pamięć

Chociaż wspomnienia są nieco zatarte
I na medalach, zaleśniało złoto
Pamiętam: rok czterdziesty, czwarty,
Wiosna, w butach chlupało błoto.
Karabinu pał w plecy się worał,
Odpardzoć, wolały stopy,
W jednej chwili szła z nami historia.
Na zachód stumliwym krokiem.
Pamiętam: śmieć kryta, okopy,
Oczy drzewiat, błękitne, jak las,
Kiedy chłopom w folwarcznej biedoty
Pańską ziemię dał P.K.W.N.
Lublin wstawał, jak żagiel po burzy
Urząd się kłębili i dymili, jak lont.
A po drogach, na dachach, wśród kurzu
Wolność wleśli żołnierze na front.
Pamiętam: dzień w spokojnej stolicy,
Tabliczki z dyktów wywiesili sklep;
Wydajemy z radzieckiej parzenicy
Dla cywilnej ludności chleb.
A ludzie z pracy, ze sztandarami,
I ta śpiewem nad Wisłą szli wprost
I tam z radzieckimi saperami
Poprząz rzeki przerywali most.
I pamiętam: dzień szturmów Berlina,
Reichstag w ogniu, huk dział w Tiergartenie...
I codziennie Człowieka wspominał,
Symbol zwycięstwa i naszej natchnienie.
Drżniał za to, że w ciężkiej godzinie
Dłoni nam podał serdeczny i bliski.
Zyjesz z nami Towarzyszu STALINIE.
W rytmie pracy, w sercach nas wszystkich

STALIN — to imię oznacza socjalizm.
STALIN — to imię oznacza pokój.
STALIN — to imię oznacza zwycięstwo.

Imię towarzysza Stalina, którego 72 rocznicę urodzin obchodziliśmy dziś całą postępową ludzkość, jest na wieki związane z epoką, w której lud pracujący osiągnął największe zwycięstwo w walce o życie bez wyzysku i ucisku, w walce o socjalizm.

Przeszło pół wieku walki i kierownictwa walką klasy robotniczej o zwycięstwo proletariatu i władzy ludowej, o budownictwo państwa socjalistycznego i podstaw komunizmu — to w skali dziejów nie pół wieku, ale cała epoka.

Wraz z Leninem tworzył i wychował towarzysza Stalina okrytą chwałą Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię bolszewików.

Wraz z Leninem tworzył pierwsze w historii państwo ludu pracującego i obronił je przed atakami mocarstw imperialistycznych i rodzimej reakcji i wraz z Leninem budował mocne podstawy ustroju socjalistycznego, kwitnącego stale wzrastającym dobrobytem mas, rozwojem nauki, kultury i sztuki. Genialny kontynuator myśli Marksa, Engelsa i Lenina rozwinął i dał ogromny wkład do teorii marksizmu - leninizmu. Sformułował ją jako „naukę o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, naukę o rewolucji uciśnionych i wyzyskiwanych mas, naukę o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, naukę o budownictwie społeczeństwa komunistycznego”.

Gdy nie stało Lenina, towarzysza Stalina na czele partii i narodów radzieckich wziął na siebie odpowiedzialność za prowadzenie Kraju Rad leninowską drogą. Wbrew wrogom zewnętrznym, wbrew nasyłanym przez wroga trockistowsko-bucharinowskiemu agentom, którzy usiłowali wyłamać szprychy z radzieckiego wozu, naród radziecki dokonał pod wodzą towarzysza Stalina socjalistycznego u przemysłowienia kraju. Rozwijając i pogłębiając leninowską tezę o sojuszu robotniczo-chłopskim oraz wcielając ją w życie, towarzysza Stalin zmobilizował klasę robotniczą i pracujące chłopstwo do walki z kulactwem i do przeprowadzenia kolektywizacji gospodarki rolnej, przekształcając zacofany kraj w potężne państwo przemysłowe - kolchozowe — pogromcę faszyzmu, wyzwolicielkę narodów.

Dziś towarzysza Stalin stoi na czele budownictwa komunizmu, którego zręby widać już wyraźnie poprzez rusztowania stalowych budowli na Woldze, Dnieprze, Amu-Darii. Ta gigantyczna praca kształtowania społeczeństwa komunistycznego jest potężnym bodźcem i materialnym oparciem dla krajów, które wzorem Związku Radzieckiego przystąpiły do budowy socjalizmu.

Imię Stalina jest sztandarem budownictwa krajów demokracji ludowej Europy i Azji i sztandarem walki proletariatu w krajach kapitalistycznych. Imię Stalina jest sztandarem narodu polskiego. To dzięki Jego zwycięstwu nad faszyzmem naród polski wyzwolił się z jarzma hitlerizmu i z jarzma rodzimej reakcji. To dzięki pomocy Związku Radzieckiego i osobistej trosce towarzysza Stalina dane nam było stworzyć ludowe Wojsko Polskie, które w walkach u boku Armii Radzieckiej, pod dowództwem oficerów wychowanych w stalinowskiej szkole zwycięstwa, przekształciło się w nowoczesną armię ludu pracującego.

To dzięki genialnej stalinowskiej polityce narodowościowej uzyskaliśmy sprawiedliwą granicę naszego państwa, a na zachodzie sojusznika i przyjaciela, Niemiecką Republikę Demokratyczną, pierwsze w historii pokoju we państwo niemieckie, które granicę na Odrze i Nysie uważa za wieczystą granicę pokoju. To dzięki pomocy Kraju Rad i osobiście towarzysza Stalina nie zasnaliśmy głosu

Józef Stalin

du w pierwszych dniach po wyzwoleniu: mogliśmy natychmiast uruchomić przemysł, podjąć dzieło odbudowy ze zniszczeń i ruin pozostawionych przez faszystowskiego okupanta.

Z DUMA patrzymy na Warszawę, wznieśloną z ruin piękna socjalistyczna stolica. A przecież to zaledwie 6 i pół lat, gdy radzieccy inżynierowie technię życie w smiertelnie rannym mieście i wraz z nami uruchamiali pierwsze obiekty. Piękna Warszawa powstała na mocnym fundamencie przyjaźni polsko - radzieckiej.

Słuszną dumą przepaja nas Nowa Huta i Zeran, Włzów i Gorzów, Dychów i Piotrków, nowe wielkie place w hucie „Częstochowa” i „Rościsławsko”. A przecież to braterska pomoc i współpraca Kraju Rad umożliwiły nam zbudowanie tych obiektów i wielu innych, które nie były do pomyslenia w Polsce kapitalistycznej. Natchnieniem naszym i busolą w budownictwie socjalizmu jest Stalin. To stalinowskie pięciolatki są naszym nauczycielem w naszym budownictwie socjalistycznym. To stalinowskie kolchozy są dla nas wzorem w socjalistycznej przebudowie wsi. To stalinowskie nauki o socjalistycznym stosunku do pracy, do własności społecznej są ważnym czynnikiem, naszych osiągnięć. To leninowsko - stalinowski haraj uczy naszą Partię i naród pokonywać zwycięsko wszystkie trudności, jakie stają na drodze do szczęścia ludzi pracy. To partia Lenina i Stalina uczy naszą partię czujności, wierności idei marksizmu - leninizmu, strzeżenia czystości szeregów partyjnych, nieugiętości bolszewickiej, która pozwoliła nam wypierać socjaldemokratyzm i oportunizm, zdemaskować i rozbić gomółkowszczyznę, uśmierzając zwrócić nas z drogi socjalizmu na tętowską drogę odbudowy kapitalizmu. Na naukach Stalina wychowało się dzisiejsze pokolenie budowniczych socjalizmu w Polsce.

To nowe stosunki między narodami, jakie wprowadzili Lenin i Stalin, stosunki braterstwa i przyjaźni w miejsce wilczego prawa rządzącego społeczeństwami kapitalistycznymi, gdzie silniejszy gniebi słabszego, oraz pomoc radziecką i towarzysza Stalina sprawiły, że nie stał się się znów łupem Trumanów i Churchillów, łupem królów żelaza i nafty, łupem dolara.

I one to sprawiły, że nie jesteśmy imperialistyczną bazą agresji, ale krajem budującym socjalizm, ważnym ogniwem obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Stalin.

NARODY świata nazwały towarzysza Stalina Chorym światowego obozu pokoju. Na ten najwyższy tytuł zasłużył sobie wielki Stalin ponad pół wiekiem tytanicznej pracy. Leninowsko - stalinowska polityka zagraniczna, którą kieruje się do najpotężniejszych mocarstw świata, wyrosła z walki przeciwko imperialistycznym wojnom, z walki o pokój i opiera się na poszanowaniu woli narodów na poszanowaniu suwerennych praw wielkich i małych narodów.

Zyjemy w okresie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Amerykański imperia-

lizm, ten spadkobierca hitlerowskich urojeń o zawiadnięciu światem, przygotowuje nową rzeź narodów. W poprzek ludobójczym zamysłom Trumanów i Achesonów, Churchillów i Adenauerów staje potężny oboz pokoju na czele z niezwykłym Związkiem Radzieckim.

Obozowi pokoju przewodzi towarzysza Stalin, największy w dziejach strateg wojenny, który zorganizował i odniósł zwycięstwo nad najpotężniejszą machiną wojenną hitlerowskiego i japońskiego imperializmu i genialny strateg pokoju.

34 lata istnienia Kraju Rad przekonały narody świata, że stalinowska polityka narodowa, polityka pokoju jest codzienną praktyką Związku Radzieckiego.

Stalinowska polityka narodowa umożliwiła powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pierwszego w historii pokojowego państwa niemieckiego. Stalinowska polityka narodowa pomogła narodowi chińskiemu uwolnić się z jarzma imperializmu. Stalinowska polityka narodowa, polityka pokoju sprawiła, że na jednej trzeciej powierzchni kuli ziemskiej walka o pokój stała się treścią pracy państwowej, obejmującą wysiłek 899 milionów ludzi, a w krajach kapitalistycznych setki milionów ludzi walczą przeciwko imperialistycznym organizatorom nowej wojny. Gdziekolwiek na świecie toczy się walka o wolność, pokój i socjalizm — tam rozbrzmiewa imię Stalina, tam jest ono zawołaniem, dodaje otuchy, napawa wiarą w zwycięstwo.

„Pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeśli narody dają w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i bronili jej będą do końca” oraz „agresora trzeba przysłać w pełnym uzbrojeniu” — te dwie podstawowe prawdy wypowiedziane w lutym i październiku br. przez towarzysza Stalina stały się busolą ruchu w obronie pokoju i wolności narodów. Narody, które obaliły ustrój wojny i wyzysku, wśród nich naród polski, wyciągają z tych nauk właściwe wnioski. Są nimi: walka o wzmocnienie sił gospodarczych i obronnych swych krajów. „W naszych czasach — powiedział towarzysza Stalin na XVII Zjeździe Partii — nie jest przyjęte liczyć się ze słabymi — liczą się tylko z mocnymi”.

Jak co roku, w dniu urodzin towarzysza Stalina setki milionów ludzi zwracają swe oczy w stronę Kremla. Jak co roku, naród polski wraz z całą postępową ludzkością, śle towarzyszu Stalinowi gorące pozdrowienia i życzenia długich lat życia i zdrowia.

„Stalin...” Imię to — pisał towarzysza Bierut w 70 rocznicę urodzin wielkiego nauczyciela ludzkości — wyrosło na przełomie dwóch epok.

„Ginące — doprowadziła do największego pogrzebienia człowieka. Nowa — rozpłomienila się coraz potężniejszym blaskiem zwycięstwa jego wolności. Imię Stalina jest symbolem tego zwycięstwa”.

Razimierz Golde

Roczny bilans wspólnej pracy

Przekonały ich wyniki

Michał Tomaszuk z rodziną wstąpił do spółdzielni produkcyjnej w Czyżach w pow. białskim wraz z wielu innymi jesienią 1949 r. Zona Tomaszuka Jakkolwiek usłuchała męża, to jednak nie była zadowolona z jego decyzji i często nawet szły o to rodzinne spory. „Bo i po coś się spieszył — mówiła mu przy każdej sposobności. — Jeszcze nie wiadomo, co nam da ta zespółowa gospodarka”.

Nie zrażał się tym Tomaszuk. Pracował wraz z synem uczelnie. Od czasu do czasu także i żona mimo narzekań wyszła do pracy na spółdzielcze pole. Spory rodzinne ciągnęły się jednak do jesieni br. do chwili, gdy spółdzielcy przystąpili do omłotów i wydawania zaliczek.

Na liście rozrachunkowej obok nazwiska Tomaszuka znalazły się cyfry: 1700 pszenicy i 2300 kg żyta, które jako zaliczka czeka na odebranie z magazynu spółdzielni.

Tomaszuk 6-krotnie zajęł się po zboże i zwoził je do domu. Sześciokrotnie patrzył z zazdrością sąsiedzi gospodarujący jeszcze dotychczas indywidualnie. A przecież to była tylko zaliczka. Po całkowitym obrachunku rocznego dochodu spółdzielni Tomaszuk otrzymał resztę swego udziału.

Tomaszukowa przestała już narzekać. Złożone w komorze zboże stanowiło ich, Tomaszuków własność. I to był dla niej najlepszy argument.

Kulackie podszepty, że „w spółdzielni to będą mieli głód, że całe plony zabiorą”, a „ty człowieku to tylko będziesz orał za kawałek chleba”, nie znajdują już teraz posłuchu u Tomaszukowej. Przekonała się.

Ale nie tylko żonę zdołał przekonać Tomaszuk.

Bazyli Michaluk średniorolny chłop z gromady Czyże pilnie śledził, jak rosło i krzepnie w jego gromadzie spółdzielnia produkcyjna. Jak zmieniła się oblicze jego wsi, wykowane zbożem i rowem wysiłkiem pierwszych spółdzielców.

To, co wczoraj było jeszcze marzeniem wielu chłopów dzięki pomocy władzy ludowej i partii stało się rzeczywistością. Czy mógł marzyć chłop na wsi w Polsce przed wrześniowej, że będzie światło elektryczne i radio w każdym domu? A dziś w gromadzie Czyże ludzie traktują to jako zjawisko już zupełnie normalne. A maszyny, traktory, kino, świetlica we wsi. I korzystają z tego przede wszystkim mało i średniorolni chłopci, ci dla których w Polsce przedwrześniowej nie

marzenia miały pozostać tylko marzeniami.

Przygotowania do podsumowania drugiego roku zespółowej pracy w Czyżach wzbudziły duże zainteresowanie wszystkich chłopów. Z wielką uwagą gospodarujący indywidualnie chłopci śledzili omłoty i wydawanie zaliczek. A były one nie małe. Michał Tomaszuk otrzymał 17 q pszenicy i 28 q żyta, Romanuk 8 q pszenicy i 18 q żyta. Adamczuka udzielił również wyniosło tyle co Tomaszuka.

Bazyli Michaluk porównuje je te udziały z dochodem ze swego gospodarstwa. Ale coż rachunek tu prosty. Oszukano go. Tak, oszukali go kulacy, których słuchał niepotrzebnie. Ale teraz już dość tego. Przecież i on miałby dziś taki sam udział.

Od tygodnia Bazyli Michaluk jest członkiem spółdzielni produkcyjnej w Czyżach. A takich jak Michaluk, którzy zrozumeli, że tylko zespółową pracą można budować lepszą i szczęśliwszą przyszłość sobie i swojej rodzinie — jest więcej. I z każdym dniem ich będzie więcej.

Michał Romanuk
korespondent

Stalin spotyka się z Leninem w Rastwie (obraz malarza Iroziina).

101. C.A.F.

Z obrad konferencji powiatowej w Augustowie

Należy wzmocnić pracę organizacji partyjnych przy gminnych spółdzielniach

Na konferencji powiatowej w Augustowie wiele uwagi poświęcili towarzysze delegaci sprawie spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia. Niejednokrotnie alarmujące sygnały z terenu dawały znać, że niektóre gminne spółdzielnie opanowane są przez wroga, który stara się tak pokierować pracą, aby podważyć zaufanie pracującego chłopstwa do władzy ludowej.

Dyskusja na konferencji w Augustowie wykazała, że wrogowie wkradli się do zarządów tych spółdzielni, gdzie albo nie istniała organizacja partyjna, albo nie przejawiała żadnej działalności.

Zaczynając od PZGS-u można powiedzieć, że podstawowa organizacja partyjna była tam słaba. Egzekutywa składała się przeważnie z klerownictwa instytucji i przy tym sądziła, że we własnym gronie potrafi rozstrzygnąć wszystkie zagadnienia. W rezultacie w br. SOM-y nie wykonały planu zasiewów, a w GS-ach powstały duże manki.

Zabierając głos w dyskusji, prezes PZGS tow. Kaziemierz Dąbrowski przyznał, że manka w GS-ach powstały z winy kierownictwa PZGS, które, po pierwsze: nie kontrolowało dostatecznie gminnych spółdzielni, po drugie: nie dopilnowało rozprawy o towary pierwszej potrzeby.

Jednak ta samokrytyczna, do pewnego stopnia, wypowiedź nie analizuje do końca winy PZGS. Bo przecież prawie dwa miesiące upłynęło od czasu, gdy kilku członków zarządu zostało ukaranych przez organizację partyjną za opieszałość i brak kolektywnej pracy. Był więc czas na przeanalizowanie błędów i na konferencję powiatową trzeba było już przysłać z konkretnymi wynikami tej analizy, z wnioskami na przyszłość. A prezes Dąbrowski zaniedbuje pracę —

jak mówiono na konferencji — bo ma swoje własne „widoki na przyszłość”.

Na niektóre błędy w pracy spółdzielni wskazywał w swym referacie sekretarz KP tow. Rajceki. Oto np. GS Augustów i Augustowska Spółdzielnia Spożywców wykazują największe niemal manki. Powstały one dlatego, że, w skutek słabości organizacji partyjnej, panoszą się tam kumoterstwo.

PZGS nie wykonuje swoich planów, nie likwiduje manki, bo też szerzy się nierobstwo i pijaństwo, bo organizacja partyjna nie widziela własnego zakładu pracy, straciła z oczu polityczne znaczenie spółdzielczości na wsi: dobro pracującego chłopca, zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Podobne zarzuty można postawić GS-om w Lipsku, Jaswiłach i Bargłowie. Tow. Rajceki wskazywał na przyczyny tego stanu rzeczy — na to, że do zarządów weszli ludzie obcy klasowo, którzy najwięcej uwagi poświęcają... swoim zarobkom.

Trzeba więc, korzystając z wyborów do zarządów GS i komitetów członkowskich, wybrać na miejsce dotychczas tam zasiadających ludzi — pracujących chłopów, którzy swoją postawą w wypełnianiu obowiązków wobec państwa wykazali właściwą postawę.

W dyskusji towarzysze delegaci raz jeszcze wykazali, że tam gdzie słabo pracuje organizacja partyjna — tam też nie pracuje właściwie GS.

Tow. Turonek, mówiąc o tym, że w Raczkach od 3 miesięcy nie ma sekretarza Komitetu Gminnego, to też GS pracuje podobnie jak w Lipsku i Augustowie. Tow. Borawski robił wiele aby uzdrowić tam stosunki, ale słaba organizacja partyjna nie potrafiła obronić go przed atakami kumotów ze spółdzielni.

Warto też bliżej zastanowić się nad wypowiedzią tow. Mikołaja Kuźniewicza, sekretarza KG, który mówił o trudnościach w rozbudowie podstawowej organizacji partyjnej przy GS-ach i założeniu koła ZMP. Z trudności tych wynika to, czego nie dostrzegł tow. Kuźniewicz. Wynika, że w zarządzie tej spółdzielni siedzą już nie kumoterzy, nie pijacy, ale zdecydowani wrogi, którzy wiedzą, że silna podstawowa organizacja i dobre koło ZMP sparaliżują ich kreację robotę.

W dyskusji starano się też zanalizować przyczyny tych czy innych przejawów złej pracy GS-ów. Najwięcej uwagi zwrócono więc na złą pracę Zw. Samopomocy Chłopskiej w powiecie. Czynnikiem nadrzędnym GS-u jest Gmina Rada Kontrolna. W Radzie powinni dominować członkowie ZSCH. Także troską każdego koła ZSCH powinien być rozwój spółdzielni.

Tymczasem w dyskusji delegaci przytaczali cały szereg przykładów, które świadczą o złej pracy zarządu Powiatowego koła ZSCH. Przyczyna — bardzo słabo prowadzone szkolenie partyjne w podstawowych organizacjach przy ZSCH, a co się z tym wiąże, brak aktywności i świadomości politycznej.

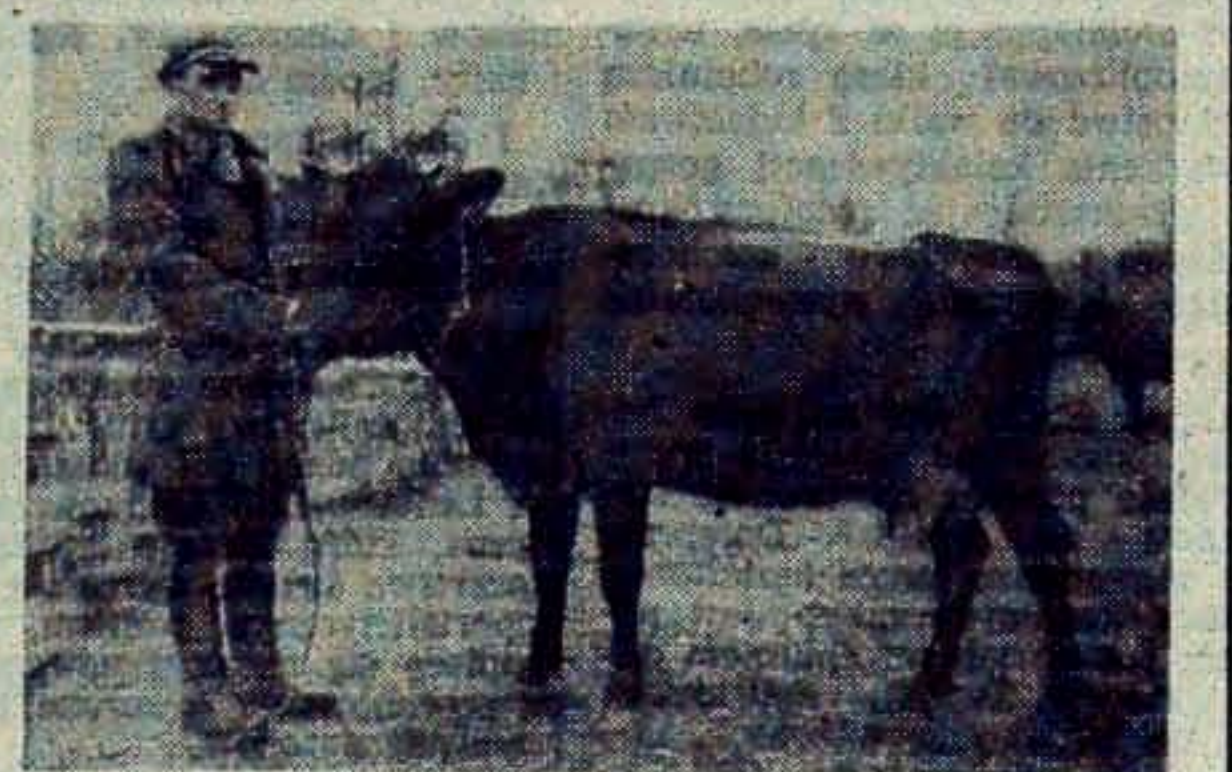
Była też próba spłykania tej części dyskusji. Tow. Ba-

tus, prezes ZP ZSCH, przyznał się do popełnionych błędów, ale całą winę rzucił na brak „kontrolli ze strony KP” i... na brak rowerów w zarządzie (!) W ten sposób oczywiście nie można dociec istotnych przyczyn złej pracy.

To co powiedział w dyskusji kierownik wydziału ekonomicznego KW, tow. Woźniak, dotyczy również (!) to w dużym stopniu organizacji partyjnych w GS-ach. Podstawowa organizacja partyjna musi być tym, czym żyje zakład pracy i cała wieś. Trzeba też więcej uwagi poświęcić kontroli pracy organizacji partyjnych. Ale instruktor KP nie może ograniczyć się do stwierdzania błędów. Jak to się czasem działo w Augustowie, lecz musi błęd wyjaśnić i naprawić.

Sprawa spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia nie jest oczywiście jedynym zagadnieniem związanym z tegoroczną konferencją partyjną w Augustowie. Ale zła często praca GS-ów w tym powiecie i liczne głosy w dyskusji na ten temat — skłaniają do dłuższego zatrzymania się przy sprawie GS-ów.

Uwagi rzucone na konferencji muszą być teraz rozpracowane. Delegaci powinni zapoznać z nimi swe organizacje partyjne, które wyciągają konkretne wnioski na przyszłość. (R)



Jan Perkowski, średniorolny chłop z gromady Stawierzeje-Michałowice, gm. Szepietów w pow. wysoko-mazowieckim hoduje bydło rasy czerwono-polskiej. Jego krowa „Mila” daje rocznie około 4 i pół tys. litrów mleka.

W roku bieżącym ob. Perkowski sprzedał państwu 1 tuczników i zakontraktował 3 szt. na I kwartał 1952 r.

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

W gminie Hajnówka nie wszyscy sołtysi doceniają należycie znaczenie przedterminowej realizacji rocznego planu skupu zboża i wielu z nich nie wykonuje obowiązków wobec państwa. Nie też dziwnego, że i chłopci również ociągają się z realizacją rocznego planu skupu zboża. Tam, gdzie sołtysi wywiązali się ze swych obowiązków, tam i chłopci podążają za nimi. I tak wieś Górna wykonała roczny plan skupu zboża na dzień 18 bm. w 100 proc., Czyżki — 97,1 i Nowoberezowo w 96 proc.

Najgorzej przedstawiła się sprawa realizacji planu zbożowego we wsi Łady (31,3 proc.). Osówka (33,3 proc.), Szostakowo (35,5 proc.), bo i sołtysi w tych gromadach lekceważą swe obowiązki. S. Kojło — Hajnówka

Wielu chłopów w gminie Grabowo, pow. Góldap zrealizowało już plan zbożowy z nadwyżką. Sołtys gromady Kaliniszki Alfons Olszewski uregulował wszystkie należności finansowe i wykonał plan skupu zboża w 125 proc. Jan Szpalerowski ze wsi Główni również uregulował wszystkie należności finansowe i wykonał plan zbożowy w 105 proc. Za ich przykładem poszło wielu chłopów w gminie, Hamulaj tylko realizację planowego skupu zboża tacy chłopci, jak Antoni Nawrocki ze wsi Główni, który nie uregulował podatku i nie sprzedał państwu ani kilograma zboża, choć w kartonie umie codziennie przegrzywać powyższe sumy. P. Zary — Grabowo

Wielu chłopów z powiatu grajewskiego zrealizowało już roczny plan skupu zboża z poważną nadwyżką, a jeszcze więcej w 100 proc. Obok takich chłopów-patriotów, jak Jakub Jakubowski, Czesław Wajs i Bolesław Bałowski, którzy spłacili podatki, sprzedali państwu zboże ponad plan, są jeszcze w powiecie notoryczni bumelanci hamujący wykonanie planu zbożowego.

Należą do nich w gminie Wąsosz tacy, jak Zygmunt Kruszyński ze wsi Zebry (plan 1749 kg) i Tadeusz Karwowski z tejże wsi (3064 kg), lub Bolesław Ptaszyński z Ławka (1531 kg), czy Czesław Rogalski (4562 kg) i Aleksander Ronopko (5662 kg) ze wsi Jaki. Nie sprzedali oni dotychczas ani ziarna zboża państwu i czas najwyższy przemyśleć im do rozumu dekretem, jak twierdzą chłopci. (3241).

W. Garłowski — Grajewo

Surowe wyroki za sabotowanie planów gospodarczych wsi

Za uchylanie się od realizacji planu dostawy zboża stanął przed Sądem Wojewódzkim Aleksander Lempiński, mieszkaniec gromady Niebrzydzy, gm. Wąsosz w pow. Grajewo.

Lempiński, posiadając 18,55 ha ziemi ornej sprzedał państwu tylko 1245 kg zboża, podczas gdy plan jego wynosił 3.758 kg ziarna. Zalega on także ze sprzedażą zboża z roku ubiegłego w ilości 2.513 kg.

O jego negatywnym ustosunkowaniu się do władzy ludowej świadczy również fakt, że nie zadeklarował on nawet 1 złotówki na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich.

Lempiński nie usłuchał po nagleń o terminowej dostawie zboża, a przez to starał się załamać plan dostawy zboża całej gromady. Sąd Wojewódzki wymierzył mu karę 3 lat więzienia.

Trzy lata więzienia otrzy-

mał również na mocy wyroku Sądu Wojewódzkiego Stanisław Bartoszewicz z grom. Waśki, gm. Kalinówka, w pow. białostockim, posiadacz 15,5 ha, za sabotowanie planowego skupu zboża i planów finansowych. Zalega on z odstawą 1.000 kg ziarna oraz ze spłatą podatku gruntowego i składek na SFOR za okres dwóch ubiegłych lat, łącznie 7.479 zł. (5)

Czy wiecie że...

...delegacja harcerzy ze szkoły białoruskiej w Hajnówce złożyła w dniu 20 bm. odznaczonemu brązowym Krzyżem Zasługi Janowi Surlewi ze wsi Górne podziękowanie za patriotyczny stosunek do planów państwowych i przykazał, jak dla chłopom w planowym skupie zboża.

Z kumoterskiej łączki

Wys.-Mazowieckie (kor). — W sklepie Nr. 1 PSS-u w Wysokim Mazowieckim ekspedientką jest S. Wiśniewska, która umie sprzedawać tylko swoim koleżankom i ku mozkom. Gdy w dniu 7 bm. byłam w sklepie, gdzie chciałam nabyć kilogram maki, Wiśniewska oświadczyła, że makę będzie sprzedawała po godzinie 15.

Udałam się jeszcze raz do sklepu po powrocie z pracy, lecz Wiśniewska oświadczyła, że makę sprzedawała od godz. 8. Mimo to w mojej obecności lepiej ubrane ode mnie kobiety otrzymały po 5 do 10 kg maki, dla mnie jednak maki nie było. Na pytanie, dlaczego tak robi, Wiśniewska oświadczyła, że sprzedaje makę tylko temu, kto wcześniej zamówił.

J. Skonieczna

Rutki (kor). — Ekspedientka spółdzielni w Mężeninie, Celina Dąbrowska posiada „nowatorskie” metody pracy. Np. przy sprzedaży cukru za myką sklep i sprzedaje przez okno, przyczem cukier z zasady sprzedaje na jakieś listy za pokwitowaniem.

Należy dodać, że od wielu

Dlaczego?...

...ZBM w Białymstoku nie raczy odpowiedzieć na podanie swych pracowników A. Waszkiewicz, H. Iłdy, M. Sygi, K. Kamińskiego i M. Iwanowicza w sprawie wypłaty premii za maj, czerwios i lipiec. Przeciwnie podanie to Dyrekcja ZBM otrzymała w dniu 4 września.

...Bazyli Denik, pracownik umysłowy Rozszarni Lnu w Białym Podlaskim nie zapłacił dotychczas podatku i nie sprzedał państwu ani ziarna zboża? Podobnie postępuje Bazyli Chomaniuk z Zubowa. (2899)

miesięcy sklep w Mężeninie nie jest punktualnie otwierany. Rano i po przerwie obładowej otwiera się go nierzadko z godzinnym opóźnieniem. (3150)

J. Rezler

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie podniesienia hodowli trzody chlewnej wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród chłopów i ostatnio daje się zauważyć coraz większe nasilenie kontraktacji tuczników. Chłopi rozumieją korzyści płynące dla nich z kontraktacji trzody chlewnej, lecz nie zawsze wiedzą, jak trzeba załatwiać związane z kontraktacją formalności. I tu z pomocą chłopom winni przysłać nie tylko referencje kontraktacji i skupu w poszczególnych GS-ach, ale cały personel GS-ów, pełnomocnicy CUS i K i prezydium GRN. I tam, gdzie taka pomoc istnieje, na wynik długo czekać nie trzeba.

Kolektywna praca daje wyniki

Pracownicy GS-u w Rajgrodzie (pow. Grajewo) rozumieją, że aby mieć osiągnięcia w pracy trzeba zdobyć sobie zaufanie chłopów, ażeby zaś to zaufanie zdobyć, trzeba tkwić wśród mas pracującego chłopstwa. Bezdużne tkwienie za biurkiem jeszcze nigdy roboty z mieszkańca nie ruszyło.

Sprawa kontraktacji jest omawiana przy każdej okazji na zebraniach gromadzkich, najlepsze jednak wyniki daje indywidualne rozmowy z chłopami. Zresztą najlepiej świadczą o tym wyniki kontraktacji tuczników w gminie rajgrodzkiej.

Plan kontraktacji na I kwartał 1952 r. przewidywał zakontraktowanie 130 sztuk tuczników — zakontraktowa-

Głosy czytelników

Trzeba wyjść z biurka

no — 156 sztuk, co stanowi 120 proc. Na II kwartał planowano zakontraktować 138 sztuk i plan wykonano w 103 proc. Wynik wykonania planu na II kwartał nie jest jeszcze ostateczny, gdyż kontraktacja trwa nadal, przynosząc z dnia na dzień coraz lepsze wyniki.

Powyższe wyniki mógł osiągnąć GS w Rajgrodzie tylko dzięki uprzejmości, zespołowej pracy i ścisłemu powiązaniu się GS-u z Prezydium GRN i pełnomocnikiem CUS i K. W tych jednak GS-ach, gdzie nie było takiego powiązania pracy, gdzie brak jest zespołowej pracy całego personelu GS-u, wyniki kontraktacji przedstawiają się nierzadko bardzo źle.

Każdy sobie rzepkę skrobie

Najlepszym chyba przykładem, jak nie należy pracować, jest gm. Goniądz w pow. białostockim. Kierownictwo GS-u w Goniądzu, Prezydium MRN i pełnomocnik CUS i K nie przejawiają większego zainteresowania kontraktacją trzody chlewnej. Referent kontraktacji i skupu GS-u rzadko kiedy pokazuje się we wsi, bo woli tkwić za biurkiem przy clepym piecu. Przewodniczący Prezydium MRN nie interesuje się wcale kontraktacją. Nie tylko, że nie wie, jakie są wyniki kon-

traktacji na jego terenie, ale nie interesuje się również, jak wygląda stosowanie ulg w podatku gruntowym dla dostawców tuczników.

Józef Klimczuk z Goniądza dostarczył do punktu skupu 3 zakontraktowane tuczniki. W myśl zarządzenia Ministra Finansów z dnia 30 kwietnia br. należała mu się ulga w podatku gruntowym w wysokości 60 zł, a otrzymał tylko 24 zł. Henryk Palaszyński z Goniądza sprzedał 4 zakontraktowane tuczniki i powinien otrzymać ulgę 78 zł, a dostał również 24 zł. Referent podatkowy nie uważał za stosowne dokładnie zapoznać się z przytoczonym zarządzeniem, a przewodniczący Prezydium MRN nie interesował się, jak stosowane są ulgi podatkowe dla chłopów sprzedających w terminie sztuki zakontraktowane, chociaż otrzymywał niejednokrotnie skargi pokrzywdzonych chłopów.

Pełnomocnik gminny CUS i K Antoni Grzegoszewski tak przejął się kontraktacją trzody chlewnej, że, jak sam stwierdził, nie zdążył dotychczas dokładnie zapoznać się z Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 22 listopada i Instrukcją Prezesa CUS z dnia 28 listopada. Jak więc mógł na temat uchwały rozmawiać z chłopami i uświadamiać ich

o nowych korzyściach płynących z kontraktacji trzody chlewnej. Trudno spodziewać się, aby podobne metody pracy dały pozytywne wyniki.

Zarząd Gminny ZSCH w Goniądzu również nie interesuje się hodowlą trzody chlewnej. Dotychczas nie pomyślał o przeszkoleniu lub chociażby tylko o naradzie roboczej przedstawicieli gromadzkich grup hodowców. A przecież na terenie miasta i gminy Goniądz jest ich wielu. Ot, chociażby Franciszek Laskowski z Dawidowizny, Józef Ostrowski z Piwowarów, Władysław Barielewski z Guzów i wielu innych. Chłopi ci wykonali swe plany kontraktacji tuczników w 100 proc., lecz nie jest to zasługą GS-u, prezydium MRN i GRN, pełnomocnika CUS i K czy Zarządu Gminnego ZSCH. Chłopi ci sami zgłaszali się po kontraktę, bo z wyżej wymienionych instytucji nikt nie raczył wyjść z biurka i pójść z kontraktami do chłopów.

I w GKS-ie jest podobnie

O balaganię panującym w gminie i mieście Goniądz świadczy również bezdużna, biurokratyczna praca goniądzkiego GKS w Mońkach.

Pracownicy Gminnej Ra-

sy Spółdzielczej w Mońkach, obejmującej swą działalnością miasto i gminę Goniądz celebrują papierki i nie liczą się z potrzebami życia. Wielu chłopów nie może uzyskać zaliczek na zakup prosiat czy paszy treściwej, bo GKS wymaga dwóch podpisów na skrypcie dłużnym: prezesa i sekretarza ZSCH. A tak się złożyło, że sekretarz mieszka w Jasionówce 20 km od Mońek, a prezes w Kamionce (18 km od Mońek). A żąda się dwóch podpisów chyba specjalnie dla utrudnienia chłopom hodowli tuczników, bo personelowi GKS napewno znana jest Instrukcja MHW z dnia 1 sierpnia 1951 r. mówiąca o jednoosobowej akceptacji skryptów dłużnych przez przedstawicieli ZSCH.

Tego rodzaju metody pracy, rzecz oczywista, nie mogą przynieść dobrych rezultatów. I nie dziwnego, że gmina i miasto Goniądz na odcinku kontraktacji trzody chlewnej (!) nie tylko na tym jednym) wloką się w ogonie. Naprawdę ten stan rzeczy można tylko przez silne powiązanie w pracy wszystkich placówek gminnych. A KP PZPR w Białymstoku powinien pomyśleć o obsadzeniu wakującego już od dłuższego czasu stanowiska etatowego sekretarza KG. Tylko bowiem wzmocniona i koordynowana przez sekretarza KG praca gminnej organizacji partyjnej może uzdrowić istniejące w Goniądzu stosunki i o tym nie wolno zapominać. (tmi)

Na półkach księgarskich

Książki, w których szukamy prawdy naszego czasu

Bogactwo tytułów, które rynek księgarski dzień w dzień przynosi polskiemu czytelnikowi, jest tak wielkie i urozmaicone, że nieraz trudno się zdecydować co wybrać, po jaką książkę sięgnąć? Poniższe rozważania niech będą pomocą w dokonaniu tego wyboru.

Rzecz jasna, że największą ciekawość wzbudzą utwory przedstawiające czasy współczesne, ich konflikty i problemy, utwory, w których przemawia człowiek naszych dni, walczący o sprawiedliwy ustroj społeczny i pokój między narodami. W książkach tych szukamy siebie samych i odpowiedzi na pytania najbardziej aktualne. W tym zakresie można wymienić kilka ciekawych i nieprzeciętnych dzieł.

Milioniści poezji bez wątpienia sięgną po nowy tom wierszy Władysława Broniewskiego pt. „Nadzieja”. Zbiór poetycki autora „Komuny Paryskiej” zawiera wszystkie powojenne wiersze Broniewskiego, w tym przepiękny poemat o Stalinie („Słowo o Stalinie”).

Do tego zbioru weszły również znane już w całej Polsce porywające strofy o Rewolucji Październikowej („Pokłon Rewolucji Październikowej”), o Związku Zawodowym, oraz wiele wierszy lirycznych.

Zwolenikom prozy zwracamy uwagę na powieść Kazimierza Brandysa „Człowiek nie umiera”, która zamyka czterotomowy cykl „Między wojnami”. Akcja książki toczy się w środowisku partyj-

nej grupy aglacyjnej, która rozjeżdża się po kraju i pomaga masom pracującym słowem i czynem organizować nowe życie w zniszczonym wojną i okupacją kraju. Autorowi udało się odtworzyć sugestywnie bohaterką postawę klasy robotniczej i jej rewolucyjnej Partii. Książka Brandysa obfituje w szereg dramatycznych epizodów, jej akcja odznacza się zwartą budową, a treść trzyma w stałym napięciu uwagę czytelnika.

Z ostatnich nowości warto również wymienić „Początek opowieści” — Mariana Brandysa. Książka ta zawiera zbiór reportaży opisujących pierwsze etapy budowy największego obiektu przemysłowego w Polsce, Nowej Huty. Reportaże Mariana Brandysa, który przed rokiem zyskał sobie rozgłos tomem p.t. „Spotkania włoskie”, wykazują doskonały zmysł obserwacyjny autora. Największą zaletą Mariana Brandysa jest umiejętność rysowania ludzkich sylwetek. Jego bohaterów — wraz z ich zaletami i wadami — cechuje prawda życiowa. W „Początku opowieści” widzimy nie tylko dzieje budowy wielkiego obiektu przemysłowego, lecz także — a raczej przede wszystkim — proces kształtowania się nowej młodzieży, pokonującej olbrzymie trudności na drodze ku lepszemu życiu.

Młodzi jest również bohaterem niezwykle interesującej powieści Bohdana Czeski „Pokolenie”, która przed kilku dniami wyszła z druku i zapowiada się jako jedno z najlepszych dzieł powojennej prozy polskiej. „Pokolenie” obejmuje lata okupacji (1939 — 1949) i opisuje dzieje robotniczej młodzieży warszawskiej, organizującej się w rewolucyjny zryw w okresie walk z okupantem i z polską reakcją. Książka Czeskiego charakteryzuje jedyny styl opowiadania, odpowiadający doskonale rewolucyjnej treści utworu.

Chętnie powracamy myślą do przeszłości, do wielkich piarzystw postępu. Jesteśmy w szczęśliwym położeniu, że posiadamy już siedem tomów Narodowego Wydania dzieł Mickiewicza, a więc zbiór, na który nie mogła się w ciągu dwudziestu lat zdobyć — pomimo wielu uchwał i projektów burżuazyjna Polska. Poza tym wyszło po wojnie pełne, dwunastotomowe wydanie dzieł Słowackiego (Wyd. „Ossolineum”), a Państwowy Instytut Wydawniczy kończy edycję 60-tomowego wydania utworów Sienkiewicza. Jeśli do tego dodamy

zbiorowe wydania dzieł Prusa Orzeszkowej, Konopnickiej, Dygasińskiego, kontynuowane przez „Książkę i Wiedzę”, otrzymamy bogaty obraz naszego postępowego dziedzictwa literackiego, z którego szerokie rzesze czytelników mogą obecnie czerpać pełną garścią.

Współ z autorami polskimi największą popularnością cieszą się wśród polskich czytelników pisarze radzieccy, których nazwiska stały się bliższe masom pracującym naszego kraju. Z ostatnio wydanych książek radzieckich wysuwają się tutaj na pierwszy plan dwie książki: cykl powieści Maksyma Gorkiego „Klim Samgin” oraz Konstantego Fiedina „Niezwykłe lato”.

Epopeja Gorkiego — ostatnie dzieło autora „Matki” — rozciąga obraz upadku burżuazji rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. „Klim Samgin” odznacza się bogactwem typów, języka i stylu, a realistyczne walory tej książki stają się w rękach największych arcydzieł literatury światowej.

„Niezwykłe lato” Fiedina, choć stanowi oddzielną całość, jest drugą częścią trylogii odtwarzającej okres załamywania się carskiej Rosji, lata rewolucji i epokę budowy socjalizmu w ZSRR. Pierwszy tom cyklu p.t. „Pierwsze porwy” ukazał się w polskim przekładzie w ubiegłym roku.

„Niezwykłe lato” — to historia 1919 roku. Akcja powieści toczy się w Saratowie, w okresie narastania kontrewolucyjnego buntu Denikina, popieranego przez francuskich i angielskich interwentów. Autor kreśli jedyny w swoim rodzaju obraz zwycięskiej walki radzieckiej klasy robotniczej i jej rewolucyjnej awangardy — Partii bolszewickiej. Walory artystyczne dwóch pierwszych tomów tego cyklu po zwałają porównać dzieło Fiedina z epopejami Aleksandra Tołstoja i Michaiła Szolochowa.

Z postępowej literatury zachodu warto zwrócić uwagę na cykl powieściowy największego współczesnego francuskiego prozaika Aragona p.t. „Komuniści”. Pierwsze tomy są osnute na tle wydarzeń poprzedzających wybuch II wojny światowej i pierwszego jej okresu. „Komuniści” przedstawia dzieje Francji objętej ogniem walk klasowych pomiędzy obozem reakcji i zdrady, a obozem walczącej klasy robotniczej, której przewodzi Komunistyczna Partia Francji.

Z przekładów niemieckich wyróżniają się dwie nowości:

Anny Seghers „Tranzyt”, powieść opisująca przeżycia antyfaszystowskich emigrantów niemieckich, którzy uciekają na południe Francji przed posuwającą się naprzód armią Hitlera i oczekują w Marsylii na okręt odpływający do południowej Ameryki. Drugą powieścią Arnolda Zweiga jest „Topór z Wandsbek”, którego akcja toczy się w Hamburgu w okresie 1938 — 1939. Powieść Zweiga demaskuje bestialskie oblicze niemieckiego faszyzmu i wskazuje na fuch komunistyczny jako jedyną siłę, która prowadziła ofiarną i bezkompromisową walkę z faszyzmem.

Do wymienionych utworów możnaby dodać wiele innych. Różni w tym, aby czytelnik dobrał sobie dzieła w ten sposób, by odczytać z nich prawdę, o którą walczy nasza epoka.

Roman Karst

Wykonany plan



Jeleniogórskie Zjednoczone Zakłady Szklarskie „Józefina” w Szklarskiej Porębie wykonywały przedtem planowo w dniu 3 listopada plan produkcyjny na rok bieżący.

Przyspieszyły również o pięć dni realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na zdjęciu: Przędownia pracy Stanisława Łatkowskiego sprawująca gotową patkę kryształową. CAF — fot. Baranowski.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Przeszkody można pokonać

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w nr 80 naszego pisma z dnia 3 grudnia p.t. „Czy białostockie Zrzeszenia Sportowe przygotowały się do sezonu zimowego?” otrzymaliśmy wyjaśnienie ZS „Spójnia”, w którym Rada Okręgowa pisał, że poczyniła kroki w zakresie zapewnienia warunków pracy dla swych członków w okresie zimowym.

Rada Okręgowa ZS „Spójnia” wystąpiła z prośbą do PSS o przyznanie dotacji z rocznych nadwyżek, za które

będzie zakupiony sprzęt, niektóre zaś ognia zobowiązały się zorganizować imprezy, z których dochód również przeznaczają na zakup sprzętu. Postanowiono urządzić lodowiska w Białymstoku, Olecku i Augustowie.

Jeśli chodzi o treningi na salach, to zrzeszenie nie posiada nietylko własnych sal, ale nawet świetlic. Problem ten rozwiązano przy pomocy Zw. Zaw. Pracowników Handlu, który udostępnił korzystanie ze świetlic PZGS, gdzie sportowcy będą mogli odbywać treningi. Ponadto zwrócono się do ZS Budowlanych o udostępnienie sali Liceum Budowlanego oraz do Wydziału Oświaty, o zezwolenie na korzystanie z sali Szkoły Podstawowej Nr 2, co pozwoli na prowadzenie treningów sekcji wyczynowych.

Z powyższego wynika, że przeszkody można pokonać nie oczekując zarządzeń władz nadrzędnych.

Odnaka narciarska PTTK

W górach spadły śniegi. Wiele szlaków górskich pozwala na zdobywanie Górskiej Odnaki Narciarskiej PTTK (G.O.N.). Spisy szlaków wycieczkowych, regulamin zdobywania odnaki, listę przewodników GON, oraz wiele ciekawych wiadomości znaleźć można w poradniku turysty narciarza „Na nartach”.

Wydawnictwo to można nabyć w Biurach Obsługi Turystów (BOT), górskich schroniskach i innych placówkach PTTK, oraz w księgarniach „Domu Książki”. Druk protokółów niezbędnych przy ubieganiu się o odznakę otrzymać można w Zarządach Okręgowych PTTK oraz we wszystkich placówkach PTTK.

Dwa rekordy pływackie

Pływak „Stall” (Wrocław) Marek Petrusiewicz ustanowił podczas zawodów pływackich rozegranych między wrocławską drużyną „Budowlanych” i krotoszyńską „Gwardią” dwa rekordy Polski.

Na 100 m stylem klasycznym uzyskał on czas 1:5,7, bijąc rekord Szoltyśka, który uzyskał na tej przestrzeni czas 1:16,9.

Drugi rekord uzyskał Petrusiewicz w biegu na 100 m stylem klasycznym „B” — osiągając czas 1:11,9.

Seksja bokserska w Olecku

Przy kole sportowym Spójnia w Olecku została zorganizowana sekcja bokserska, która zyskuje wśród młodzieży coraz więcej zwolenników. Z pośród młodzieży uczęszczającej na treningi wyróżniają się szybko przyswajając sobie techniczne zasady boks K. Olszewski, M. Gąsowski i E. Golaszewski.

Nowe władze KS Kolejacz w Łapach

W sali sportowej KS „Kolejarz” w Łapach odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Otwarcia zebrania dokonał przewodniczący koła „Kolejarz”, Piotr Kreto-wicz powołując na przewodniczącego zebrania członka

Rady Okręgowej ob. Walczuka.

Sprawozdanie z ubiegłych dwóch lat pracy koła złożył wiceprzewodniczący Dymitr Sawczenko.

Analizując pracę koła stwierdzono, że liczy ono 260 osób, w tym 126 czynnych sportowców, zrzeszonych w 8 sekcjach, które po szczyt się (mogą dużymi osiągnięciami np. sekcja piłki nożnej z rozegranych 61 meczów wygrała 40). W 1950 r. drużyna piłkarska w rozgrywkach o „Puchar Polski” zdobyła mistrzostwo okręgu. W mistrzostwach Polski juniorów brała udział 14-osobowa ekipa lekkoatletów „Kolejarza”, która odniosła poważne sukcesy.

Poważnym osiągnięciem koła jest wykonanie planu SPO w 116 proc.

W ramach łączności miasta ze światem sportowcy wyjeżdżali do LZS-ów, rozgrywając mecze pokazowe, prócz tego koło rozciąga patronat na LZS Uhowo, gdzie pomaga w pracy i przeprowadza treningi.

Przewodniczący koła ZMP, Tadeusz Roszkowski nie potrafił zmobilizować członków do zdobywania odnaki SPO, zwrócił większą uwagę na szkolenie ideologiczne wśród członków Kolejacza oraz nawiązać ściślejszą współpracę z kołem ZMP.

Na zakończenie zebrania sekretarz WKHF Darmochwał wręczył dyplomy członkom koła, którzy wyróżnili się sumienną pracą.

Nowy zarząd koła, w skład którego weszli Piotr Kreto-wicz, R. Pawlukiewicz, T. Zakrzewski, Zofia Mosińska, E. Masłowski, J. Ryszewski, M. Ignatiew i B. Pilichowski, będzie dalej pracował nad upowszechnieniem sportu wśród kolejarzy.

Henryk Roszkowski

W okresie powojennej pięciolatki w miastach i osiedlach robotniczych ZSRR zbudowano ponad 100 milionów m kwadr. powierzchni mieszkalnej. W roku 1951 zbudowano dalsze 27 mil. m kwadr. W ten sposób w ciągu 6 lat powojennych zbudowano, względnie odbudowano, w ZSRR ponad 127 milionów m kwadr. powierzchni mieszkalnej. Przeciętnie wypada więc na każdy rok 21 milionów m kwadr., czyli powiększenia równa obszarowi kilku wielkich miast.

Przytoczone dane świadczą dobitnie, że kraj socjalizmu pochłonięty jest pokojową pracą. Bo przecież jedynie państwo, które nie żyje w żadnych planach agresji i nie myśli o wojnie, może sobie pozwolić na taki rozmiar budownictwa mieszkaniowego. W ramach powojennej pięciolatki wydano w Związku Radzieckim na budownictwo mieszkaniowe ponad 42 miliony rubli.

Podczas gdy w ZSRR wydatki na budownictwo mieszkaniowe stale wzrastają, w krajach burżuazyjnych widzialny odwrotny proces: wydatki na te cele — i tak już znikome — coraz bardziej się kurczą. Wynikiem wysiłku zbrojeni w USA jest coraz ostrzejszy kryzys mieszkaniowy, w roku 1951 olbrzymie wydatki wojenne pociągnęły za sobą redukcję budownictwa mieszkaniowego o 40 proc.

W Rosji carskiej budownictwo w interesach narodu

Budownictwo mieszkaniowe ZSRR w służbie narodu

nie istniało i istnieć nie mogło, ponieważ krajem rządził przemysłowcy, bankierzy i obszarnicy, których nie interesowały potrzeby mas. Analogicznie przedstawia się dziś sytuacja w krajach kapitalistycznych. W USA, które tak chętnie się swym bogactwem, 48 milionów mieszkańców (1/3 całej ludności) żyje w ruderach.

Bezdomność i rudery — to nieodłączni towarzysze kapitalizmu. Już Engels w szeregu dzieł pisał, że kwestia mieszkaniowa może być rozwiązana pozytywnie dla mas pracujących jedynie po zniesieniu kapitalistycznego sposobu produkcji i kapitalistycznego systemu władania nie ruchomości. Tak właśnie rozstrzygnięto zagadnienie mieszkaniowe w ZSRR. Ustrój radziecki i socjalistyczny system gospodarki na zawieszę położyły kres bezdomności i rudery.

Należy tu wspomnieć, że w latach 1926—1929 zbudowano w ZSRR 200 nowych miast. Są to m. in.: wielki ośrodek przemysłowy na Uralu — Magnitogorsk, ośrodek hutniczy w Zagłębiu Kuźnieckim — Stalinsk, ośrodek przemysłowy na Półwyspie Kolskim — Kirowsk, Stalno-gorsk w podmoskiewskim Za-

głębiu Węgłowym, Twarczell i Rustaw — w Gruzji, Bałchasz i Karaganda — w Kazachstanie, Komsomolsk n/Amurem — na Dalekim Wschodzie i in.

Olbrzymi rozmach osiągnięto budownictwo mieszkaniowe w Moskwie. W okresie władzy radzieckiej zbudowano tu ponad 6 milionów m kwadr. powierzchni mieszkalnej. Tempa budownictwa z każdym rokiem wzrasta. W roku 1950 mieszkańcy Moskwy otrzymali do dyspozycji 535 tys. m kwadr. — o 35 proc. więcej, niż w r. 1949; w r. 1951 nowa powierzchnia mieszkalna wyniosła 710 tys. m kwadr. — o 33 proc. więcej, niż w roku poprzednim. Obecnie w stolicy ZSRR buduje się obok licznych wielopiętrowych bloków mieszkalnych 8 wieżowców o łącznej powierzchni 350 tys. m kwadr.

Do niepoznania zmieniło się oblicze bohaterskiego Stalingradu. W lutym 1943 r., kiedy zmasowano hitlerowców pod Stalingradem, miasto leżało w gruzach. Obecnie łączna powierzchnia mieszkalna osiągnęła tu niemal poziom przedwojenny. W ciągu ostatnich 8 lat rząd radziecki wydał na odbudowę

bohaterskiego miasta 3,7 mil. rubli.

Narodziny Magnitogorska — miasta pierwszej pięciolatki — pozostają w związku z rozpoczęciem budowy kombinatu hutniczego na Uralu, wiosną 1929. Obecnie, po przeszło 20 latach, jest to wielki ośrodek przemysłowy nad brzegami rzeki Ural, o wielotysięcznej ludności. W okresie powojennej pięciolatki zbudowano w Magnitogorsku 300 tys. m kwadr. powierzchni mieszkalnej, oddano do użytku 7 nowych szkół, gmach liceum przemysłowego, kino, 8 gmachów szpitalnych itd.

Wszystkie większe i średnie domy mieszkalne w ZSRR są własnością państwa. Jednocześnie dozwolona jest własność prywatna domów indywidualnych, które obywateli mają prawo budować lub nabywać. Państwo zachęca do budowy domków indywidualnych, udzielając na te cele kredytu robotnikom, urzędnikom i chłopom oraz przyznając bezpłatnie działki budowlane. Plan pięciolatki przewiduje wybudowanie z pomocą kredytu państwowego domów indywidualnych o łącznej powierzchni 12 milionów m kwadr. Zadanie to wykonano zostało z nadwyżką.

M. Maksimow